Nr. 186. Sobota 14. Sierpnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Litogr. „kor. austr." o najwyższym patencie względem zaprowadzenia rezerwy.)

Wiedeń, 9. sierpnia. Ogłoszony wczoraj Najwyższy patent, mocą którego zupełnie się znosi instytut landwery a natomiast się zaprowadza rezerwa armii, jest ważnym krokiem wyrachowanym na udoskonalanie wojskowości austryackiej i zasługuje przeto w każdym względzie na publiczną uwagę.

Landwerę zaprowadzono w r. 1808 w prowincyach wojskowo konskrybowanych i połączono je ze stojącem wojskiem. Odtąd stanowiła stałą instytucyą przeznaczona w czasie oddalenia wojsk pełnić wewnętrzną służbę wojskowę i ochraniać wnętrze monarchyi od napadów nieprzyjacielskich. W 35 okręgach pułków piechoty rzeczonych prowincyi utworzono po dwa bataliony landwery i przydzielono je do pułku każdego okręgu jako środek wzmocnienia. Pierwszy batalion obejmuje żołnierzy zdolniejszych do służby i zostaje w razie potrzeby do dyspozycyi dla ochrony innych prowincyi: drugi batalion pełni zazwyczaj służbę tylko w swojej prowincyi. Od czasu do czasu zwołuje się landwera dla ćwiczeń wojskowych. Wiek obowiązujący do służby w landwerze trwał od 18go do ukończenia 45go roku.

Z wdzięcznością należy uznać wielkie usługi, które instytucya od czasu swego istnienia położyła dla państwa. Mimo to okazała się potrzeba, aby ją przekształcić w sposób odpowiedni teraźniejszym stosunkom a mianowicie urzeczywistnić zasadę, że obowiązek służby wojskowej jest powszechny obejmujący zarówno wszystkie ludności i części kraju monarchyi.

Gdy przeto teraz obowiązek służby w rezerwie rozszerzono także na niekonskrybowane kraje koronne, mianowicie na Węgry, Siedmiogród, prowincyalną Kroacyę, Województwo i królestwo lombardzko-weneckie, zrobiono zarazem bardzo znaczne ułatwienie mieszkańcom konskrybowanych krajów koronnych, gdyż obowiązek do służby w rezerwie oznaczono tylko na dwa lata, podczas gdy obowiązek służby w landwerze według rozmaitych jej stopniowań daleko więcej lat zabierał.

Ponieważ w ogóle takzwana kapitulacya służby wojskowej w Austryi jest dość krótka — trwa bowiem zazwyczaj tylko ośm lat, — przeto nie wynika z nowego rozporządzenia nic uciążliwego dla żołnierzy wszelkiej broni, wszystkich okręgów cesarstwa, a potrzeba państwa zostaje w stósownej równowadze z słusznemi wymaganiami ludności.

Z wielkiem prawdopodobieństwem można przypuścić, że odtąd rocznie blisko ósma część wojska wystąpi z czynnej służby wojennej. A ponieważ obowiązek służby w rezerwie trwa dwa lata, można przeto wielkość nowo zaprowadzić się mającej rezerwy obliczyć na 25 procent czynnego stanu armii.

Taka siła jest wydatna i znakomita. Stanowi ona na wszelki nieprzewidziany wypadek silną podporę, a ponieważ na wypadek wojny odtąd wszelka ustaje różnica służby, przeto leży w instytucie rezerwy najpotężniejszy środek, aby armię nietylko numerycznie stawić na stopę wojenną, ale i dostarczyć także niezwłocznie przynależnym korpusom doświadczonych i wyćwiczonych żywiołów.

Jestto z każdego względu bardzo stósowne urządzenie, według którego oddziały rezerwowe przydzielone zostają najsamprzód do owych korpusów, z których wyszły. Osiąga się tym sposobem ta wielka korzyść, że wstępujące rezerwy znowu prędko i łatwo zastósują się do służby, do której już są wprawione.

Oprócz tego podaje się teraz i kawaleryi sposobność wzmocnienia się stósownie przez rezerwy, podczas gdy landwera tylko z piechoty się składa, a wysłużony kawalerzysta dopiero uczyć się musiał pieszej służby w landwerze. Niepodlega zaś żadnej wątpliwości, że służba kawaleryi trudniejszą jest do nauczenia się, a potrzeba wzmocnienia kawaleryi w chwili stanowczej, jasną jest sama przez się.

Według treści Cesarskiego patentu na wstępie do statutu rezerwy, główny wzgląd miano przytem na finanse państwa, utworzenie bowiem dzielnej i licznej rezerwy okazało się najlepszym środkiem, aby się w czasie pokoju obejść można bez zbyt licznego stanu czynnego armii. *(L. k. a.)*

Wiedeń, 10. sierpnia. Dodatek wieczorny do Gaz. Wied. zawiera następujący Program do uroczystego przyjęcia Jego Ces. król. Apostolskiej Mości przy powrocie do Wiédnia dnia 14. sierpnia 1852.

Dnia 14. sierpnia po południu o piątej godzinie zgromadzą się zaproszeni wysocy Goście w tak zwanym „Praterstern" gdzie na estradzie wystawionej przed bramą tryumfalną oczekiwać będą przybycia Najjaśniejszego Pana.

U stóp głównych wschodów estrady oczekiwać będą Jego Cesarską Mość, burmistrz, obadwaj wiceprezydenci rady gminy i wiceburmistrz magistratu i ci odprowadzą Najjaśniejszego Pana po wschodach do góry; radcy gminy, radcy magistratualni i przełożeni gminy udadzą się już poprzednio przez wschody uboczne od ulicy Prateru na estradę, gdzie się ustawią po lewej ręce Jego Cesarskiej Mości.

Kiedy Jego Cesarska Mość przybędzie na estradę, przedłoży burmistrz Jego Ces. król. Apostolskiej Mości najuniżeńszy adres miasta Wiédnia.

Gdy Jego Cesarska Mość opuści estradę, odprowadza Go znowu burmistrz, obadwaj wice-prezydenci i wice-burmistrz aż do powozu, podczas gdy dwie bandy wojskowe ustawione na bramie tryumfalnej odegrają hymn ludu, a odgłos dzwonów kościelnych obwieści gminie Wiédeńskiej przybycie Monarchy.

Od bramy tryumfalnej uszykowane będą przy ulicy Jägerzeile, wiédeński stan kupiecki i cechy miejskie z swojemi chorągwiami.

Na placu Św. Stefana oczekiwać będzie Jego Cesarską Mość wysokie duchowieństwo, tudzież cały kler świecki i zakonny miasta Wiédnia.

Przy bramie „Rothenthurmthor," na placu Św. Stefana i na placu Św. Michała odegra kilka band muzycznych stósowne sztuki.

We wszystkich ulicach przez które Jego Cesarska Mość przejeżdżać będzie, jako to: Jägerzeile, Rothenthurmstrasse, Haarmarkt, Bischofgasse, Stephansplatz, Graben, Kohlmarkt i Michelyrplatz będą okna świątecznie ozdobione.

Wieczór będzie miasto i wszystkie przedmieścia, szczególnie „Praterstern," most Ferdynanda, kanał Dunaju i wieża Św. Stefana świetnie iluminowane; na wzgórzach otaczających Wiédeń pozapalane będą ognie radości.

Uroczystość dnia zakończy serenada, którą tutejsze męzkie towarzystwo śpiewu wyprawi Jego c. k. Apostolskiej Mości na placu Franciszka. *(A. B. W. Z.)*

— P. Weigl ogłosił w Gazecie Wiédeńskiej dowcipny wykład znanych liter początkowych A. E. J. O. U. Wytłumaczył je następnie: *Austria est invicibilis omnipotensque una* (Niezwyciężona wszechwładna jest Austrya w jedności). Znaczenie tych i tympodobnych sentencyi z okazyi powrotu J. M. Cesarza z Węgier i przygotowanej w tej mierze uroczystości przedstawia się w tem piękniejszem jeszcze świetle, zwłaszcza, że tak komuna jak i mieszkańcy Wiédnia poczynili najświetniejsze przygotowania do radośnego powitania J. M. Cesarza, a dowcipnie ułożone transparenta mają być wyszukaną ozdobą przyszłej iluminacyi. Tym razem będzie zapewne bardzo stósowna znana sentencya: *Venit, vidit, vicit.* Również i prasa patryotyczna zajęła się tym wdzięcznym przedmiotem, a na szczególną w tym względzie pochwałę zasługuje umieszczony w dzienniku *Oester. Zuschauer* wiersz p. Juliusza Zerboni di Sposetti, łączący w sobie zalety szlachetnej wzniosłości z serdecznością i pełnią prawdziwych uczuć austryackich. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Kronstadt, 1. sierpnia. „*Kronst. Ztg.*" pisze: Z przyczyny uszczęśliwiającego przybycia Cesarza Jego Mości kazała tutejsza miejska gmina skoncentrowanemu tutaj i w okolicy pułkowi tak zwanych Kaiser-Ulanen, stojącej tutaj załogą piechocie barona Sivkowich, żandarmeryi, artyleryi i policyi, w ogóle 2213 ludziom, dać podwójny żołd à 10 kr. m. k. — Sztab Kaiser-Ulanen odszedł ztąd znowu w piątek do Mediasch.

O tryumfalnym pochodzie, który Cesarz Jego Mość odbył przez kraj Szeklerów, doszły nas najpomyślniejsze wiadomości. Wszędzie panowała między publicznością największa radość. Podróż ta zrobiła nadzwyczaj pomyślne wrażenie na ducha ludu i wzmocniła dawne przywiązanie do domu Habsburg Lottringen. Młodzi i starzy, ubodzy i bogaci, wszyscy są zachwyceni przyjaznem wystąpieniem Monarchy.

Praga, 6. sierpnia. Z przyczyny pojedyńczych postrzeżeń, że podczas odbywania się szkoły używano nauczycieli do funkcyi kościelnych jako zakrystyanów, i że czas, który uczniowie spędzą na mszy świętej, policzono do przepisanego prawem czasu do nauki, i według tego skrócano właściwą godzinę szkolną, nakazało c. k. namiestnictwo znieść to nadużycie. Konsystorz w Königgrätz wezwał przeto swój kler, aby w żaden sposób nie postępowano wbrew §. 264 pol. S. V., którym zakazano używać nauczyciela za zakrystyana podczas szkoły, a odprawianie nabożeństwa w dniach szkolnych tak uregulować, aby młodzież mogła w niem mieć udział, i żeby przezto należyte i zupełne dotrzymywanie przepisanych naukowych godzin najmniejszego uszczerbku nie doznało. *(W. Z.)*

— Z Medyolanu piszą pod dniem 7. b. m., że dniem wprzódy srożył się tam między trzecią i czwartą godziną popołudniu straszny orkan. Koło Melzo powyrywał mnóstwo drzew z korzeniem z ziemi, pozrywał dachy ceglane i miejscami popsuł gościńce. *(L. k. a.)*

Werona, 3. sierpnia. Dyrekcya domu podrzutków w Padua sprzedała OO. Jezuitom wspaniałą majętność „San Giovanni di Verdarra;“ towarzystwo Jezusowe ma zamiar założyć tam wielki instytut wychowawczy. Objęcie w posiadłość ze strony OO. Jezuitów odbędzie się z wielką uroczystością. *(Abd. B. W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 13. sierpnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 97 3/16; 4 1/2% 87 3/4; 4% --. 4% z r. 1850. 91 1/2; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 141 1/2. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1369. Akcye kolei pół. 2410. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 757. Lloyd 692.

Ameryka.

(Spór o rybołostwo.)

Nowy-Jork, 24. lipca. Spór o rybołostwo z Anglią zwrócił na siebie publiczną uwagę, a w tej chwili zapominają nieledwie nawet o wyborach na prezydenta. P. Webster idzie w tym względzie zupełnie za zdaniem partyi narodowej. 20. lipca przesłał dziennikowi „*Boston Courier*“ do umieszczenia odpis depeszy od p. Everett. Ten p. Everett był r. 1845 posłem w Londynie, i dnia 26. kwietnia tegoż roku doniósł był ówczesnemu amer. sekretarzowi stanu p. Buchanan ważną wiadomość udzieloną sobie od lorda Aberdeen, że rząd angielski przyznał rybołowcom amerykańskim prawo zarzucania sieci rybackich w zatoce Fundy. O inne zaś zatoki umawiano się jeszcze wówczas, jak się zdaje, bezskutecznie, teraz wszakże zaprzeczono Amerykanom rybołostwo nawet i w zatoce Fundy. W podanym dawniej już memoryale do p. Fillmore wyszczególniono, że na wodach kanadyjskich i neufundlandzkich zatrudnia rybołostwo 2100 żagli i 30.000 majtków, i przedstawia kapitał 12 mil. dolarów; że mieszkańcom Nowej-Anglii i ich przodkom przysłużało oddawna prawo rybołostwa w tamtych stronach, i że dowolny nowy wykład umowy z roku 1818 przywiódłby wiele familii do nędzy. *Halifax Courier*“ wylicza 19 angielskich okrętów wojennych postawionych na straży przy zatoce Fundy; pomiędzy temi znajduje się okręt liniowy „Cumberland,“ kilka korwet i parопływów. Korweta „Buzzard“ przybyła do Halifax 19. wprost z Portsmouth. *Pr. Z.)*

Portugalia.

(Klęska ministeryum w izbie niższéj. — Rozwiązanie Kortezów. — Niepomyślny zbiór winogron.)

Lizbona, 29. lipca. Obrady w izbie parów od czasu odejścia ostatniej poczty niezawierały nic ważnego. Zaś izba niższa, zajmująca się już od trzech tygodni rozważaniem różnych aktów ostatniej dyktatury, sankcyonowała w końcu wszystkie, aż po kapitalizowanie zaległości rządowych. W téj kwestyi poniosło ministeryum tak wielką klęskę — miało 38 głosów przeciw 80 — że wszyscy członkowie udali się natychmiast do pałacu i prosili o dymisyę. Jéj Mość królowa jednak nie przychyliła się do téj prośby i postanowiła raczéj rozwiązać Kortezy, co też natychmiast nastąpiło. Przed wyborami będzie wydany nowy dekret względem wyborów.

— Nietylko na wyspie Madeira, lecz także w przyległej okolicy Lizbony niedopisało winobranie, co dla małych właścicieli dóbr jest dotkliwym ciosem. *(P. G.)*

Anglia.

(Konferencya hrabi Derby z lordem Stratford Canning.)

Londyn, 6. sierpnia. Hrabia Derby przybył wczoraj do Londynu dla rozmówienia się urzędownie z lordem Stratford de Redecliffe (Sir Stratford Canning) w Downing-Street. Domyślają się, że negocyacye z dawniejszym posłem w Konstantynopolu, które nieustały od czasu jego przybycia do Londynu, w końcu przecież do modyfikacyi gabinetu doprowadzą. Również lady Stratford wraz z familią spodziewana jest wkrótce w Londynie, z czego wnoszą, że urlop jej małżonka z ambasadorskiej posady na dłuższy czas się rozciągnie. Lord Manners (minister dóbr skarbowych) opuścił Londyn i udał się do swej majętności Stanton-Woodhouse.

(Nowiny dworu.)

Londyn, 7. sierpnia. Dziś w południe ma wsiąść królewska familia na okręt i udać się do Antwerpii. Do wczorajszego dnia było jeszcze wiele wizyt w pałacu Osborne. We czwartek przybył tam Piotr książę Oldenburski, podczas gdy książę Parmy i Karol książę Hohenlohe do Londynu powrócili. Ostatni chciał być na manewrze artyleryi w Woolwich, którą książę Cambridge na jego cześć wyprawia. Hrabia Malmesbury przybył również we czwartek do Osborne i przedstawił Jej Mości królowej mianowanego posłem w Hadze Sir Ralph Abercromby. Nominacyę pana Benjamina Abrahama Franklin konzulem duńskim w Jamajce potwierdziła Jej Mość królowa. *(Pr. Z.))*

Francya.

(Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów. — Negocyacye z Belgią względem traktatu handlowego. — Dymisya pana Vieyra.)

Paryż, 6. sierpnia. Minister spraw wewnętrznych wydał do prefektów okólnik o teatrach na prowincyi, którego zamiar wyrażony jest w następujących słowach: Zawiadomiłem dyrektorów teatrów Paryskich o zamiarach rządu względem godnych częstokroć ubolewania dążności literatury dramatycznej, o ile zawierają bezpośrednie targnięcie się na nasze instytucye i na zasady i artykuły wiary, które są podstawą socyalnego porządku. Żądam w tym względzie czynnej z ich strony pomocy. Spis zakazanych dzieł przesłany Panu 18. lutego okaże mu potrzebę wykreślenia ich z repertoarza. Wszelako od Pana zależy osądzić, czyli są szczególne powody do zakazania jeszcze innych sztuk w pewnych miejscach.“ W końcu wzywa pan Persigny prefektów, aby mu przesyłali sprawozdanie o stosunkach teatrów prowincyalnych, o sprawowaniu się i moralności aktorów i dyrektorów teatru i t. d.

— Negocyacye względem nowego handlowego traktatu z Belgią bądź z przyczyny tamtejszego przesilenia ministeryalnego, bądź też dla innych mniej znanych przyczyn nie wydały dotychczas żadnego rezultatu. A że dawny traktat ustaje już z dniem 10. b. m., przeto z największym pośpiechem dla przedłużenia go będzie zawarta prowizoryczna konwencya z niektóremi dodatkami i jeszcze przed

Taniec żebraczy.

(Dokończenie.)

A między muzykantami był jeden, nazywał się Welfle z Kellershofen, co grał na skrzypcach, sławny muzyk na cały świat, a przytem młody, z pozoru dziki, ale obrotny chłopiec. Wyuczył się u organisty w Sztangadach grać na wszystkich instrumentach; grał na waltorni i flecie, na lutni i na cytrze, bębnił na organach i to mu było wszystko jedno, ale na skrzypcach to grał fundamentalnie, jak smyczkiem pociągnął to się i chyrlawy podsadzał, i zaklękłe kolana się prostowały, wszystko co żyło musiało tańczyć, ba koty i psy podskakiwały.

A wiécie, że Kellershofen jest w sąsiedztwie koło Luttenbachu, więc też bywało Welfle przychodził czasami w najem do gospodarza pod „niedźwiedziem“ i tam tak się zapatrzył w Marielę, że mu miłość całą duszę posiadła. Ona to zaraz pomiarkowała i cieszyła ją ta miłość wytrwała i cicha u muzykanta, i że ją tak szanował jak obraz cudowny. Ale to wszystko musiało iść ukradkiem, bo stary chłop z pod niedźwiedzia byłby Welfla z oświadczeniem za dziesiątą górę napędził. Welfle gościem był chłopu miły, osobliwie wieczorami zimową porą kiedy staremu przygrywał i śpiewał; ale zięciem mu być to ani myśleć, kiedy niemiał rodowodu, z jakiego ojciec Marieli się szczycił.

Welflemu było to wszystko jedno, czy to miłość jawna czy pokryjema, bo sobie myślał, że Mariela także bez niego ani żyć może, więc miał nadzieję, że czy prędzéj czy później dorobi się tyle, że się nim teść niepowstydzi. Zatem też teraz nieodmawiał nigdzie, gdzie co było zarobić, i grywał wszędzie nie tak jak przedtem u samych tylko panów i prałatów po klasztorach i zamkach.

I dziś więc obietnica dobréj zapłaty sprowadziła go pod „Basetlę“ i zasiadł przygrywać na ławie, ale gdy postrzegł dla kogo i komu tu grać miał, taka go zazdrość porwała, zaczął tak skrzypić i fałszywie nawet przebierać, że się aż wszyscy zdziwili, a koledzy pokątnie za nim śmiali. — Jury i Mariela postrzegli także o co Welflemu chodziło, ale że ich ta złość bawiła, więc jeszcze więcéj się ku sobie wdzięczyli, a Jury dobywał talar po talarze, i wszystko rzucał pod nogi Welflemu, a przymawiał: „graj-no graj! Osmaka, niech idę w skoki z moją dziewczką! Jak mi się podoba, porzucę Lizbetę, a Mariela zostanie moja!“ I gdy się tak wywija w tańcu, a potem ukradkiem niby, ale ażeby Welfle widział Marielę pocałował, taka wściekłość porwała Welfla, że skoczył z ławki, skrzypcę o ścianę zgruchotał w kawałki, pieniądze rzucił parobczakowi pod nogi, na dziewkę raz tylko spojrzał, zaśmiał się i wyleciał jak opętany.— Jury i Mariela śmieli się także, tańczyli jeszcze długo i aż dopiero pod noc odwiózł ją Haslacher do domu.

Trzeba wiedzieć, że w rok potem nadeszły znowu skoki weselne. Ale tego dnia po mszy odbył się pogrzeb młodego dziewczęcia, a to

10tym publikowana. Co do przytłumienia przedruku utrzymuje „*Constitutionnel*,“ że godzono się po części, ale stypulacya w tej mierze w konwencyi prowizorycznej nie może nastąpić.

— „*Constitutionnel*“ donosi, że znany szef sztabu jeneralnego gwardyi narodowej *Vieyra* podał się do dymisyi, ale udaje, że jeszcze nie wie, czyli ją minister spraw wewnętrznych przyjął.

— Piotr Corneille, ostatni potomek wielkiego poety otrzymał od prezydenta republiki pensyę.

(Załatwienie sporów z Bejem z Tripolis.)

Paryż, 7. sierpnia. „*Moniteur*“ donosi, że załatwienie sporów z Bejem Trypolisy nastąpiło w sposób następujący: „Depesze komendanta eskadry ewolucyjnej ogłosiły pod dniem 30. lipca załatwienie sporu, który wymagał obecności eskadry przed Trypolicą. Dwóch francuskich dezerterów schroniło się do Trypolicy. Chciano ich zmusić, aby na islamizm przeszli. Dezertery wzbraniali się i reklamowali protekcyę francuskiego jeneralnego konzula. Tylko jednemu z nich powiodło się schronić do hotelu francuskiego konzulatu; ale gdy go znowu opuścił, został od ludu pochwycony i jak najhaniebniej znieważony. Władza turecka kazała obu dezerterów wrzucić do więzienia, nie przychyliwszy się bynajmniej do energicznych reklamacyi francuskiego jeneralnego konzula. Takiego naruszenia prawa narodów niepodobna było bezkarnie puścić. Dnia 20. lipca odpłynęła ewolucyjna flota z Toulonu do Trypolicy; miała rozkaz, albo wydanie dezerterów wymusić, albo miasto zburzyć. Dnia 28. stanęła przed Trypolicą. Komendant floty wszedł natychmiast z jeneralnym konzulem w porozumienie. Basza odjechał był w głąb kraju przy rozpoczęciu tej sprawy. Wezwano niezwłocznie komendanta placu, aby do następnego poranku (29.) przed wschodem słońca wydał więźniów. Jednak ponieważ 29. o siódmej godzinie zrana żadna nie nadeszła odpowiedź, więc jeneralny konzul zwinął swoję chorągiew i udał się na pokład admiralskiego okrętu. — Niektóre chrześciańskie familie różnych narodów udały się wraz z nim na okręta eskadry. Okręta kupieckie opuściły port, aby wyjść z okręgu działowego wystrzału. Według ostatniego wezwania miała eskadra natychmiast rozpocząć ogień, aż oto naczelny dowódzca odebrał wiadomość, że dezertery będą wydani. O czwartej godzinie oddano ich w ręce admirała. Dnia 30. lipca opuściła flota Trypolicę. Gdyby rząd tamtejszy nie był dał natychmiast satysfakcyi, byłaby flota przemocą wymierzyła sprawiedliwość słusznym żądaniom Francyi. *(P. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 8. sierpnia. „*Moniteur*“ zawiera dekret dozwalający 16 wygnańcom, a między nimi panom: Creton, Duvergier d' Hauranne, Chambolle, Thiers, Lasteyrie, Michel (de Bourges), Joly i Bac powrócić do Francyi. *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Proces przeciw panu Galli ukończony. — Inny proces polityczny.)

Rzym, 31go lipca. W procesie wytoczonym przeciw ministrowi finansów Galli wydała inkwirująca komisya wyrok na oskarzyciela Baldassare za oszczerstwo. — Minister Galli znajduje się od dwóch dni w drodze do Sinigaglia. Towarzyszą mu znawcy rzeczy, aby zrobić na miejscu kosztorys rozszerzenia blizkiej zatoki, gdyż Ojciec święty zamierza swoje rodzinne miasto podobnie jak Ankonę i Civitavecchię prawami wolnego portu obdarzyć. — Niedawno odkrył ajent policyjny de Paulis w sklepie wiktuałów pakę z pismami rewolucyjnemi i z tej przyczyny wytoczono właścicielowi sklepu proces kryminalny, który jednak niewydał żadnego udowodniającego rezultatu, tak iż wczoraj wypuszczono na wolność wszystkie dla tej sprawy przyaresztowane osoby. *(Pr. Ztg.)*

(Depesza telegraficzna.)

Z Parmy donoszą pod dniem 7. b. m., że tamtejsze ministeryum potwierdziło traktat zawarty z bezimiennem towarzystwem względem wybudowania włosko-centralnej kolei żelaznej. — Pierwszych dni tego miesiąca otworzono z Neapolu do Gaeta linię telegraficzną. — Otworzenie linii telegraficznej z Turynu do Chambery ma nastąpić dnia 15. października. — Urzędowy dziennik z Sabaudyi donosi o bliskim przyjeździe francuskiego autora romansów Alexandra Dumas. Namieniony pisarz zamierza zebrać wszystkie tradycye, odnoszące się do pochodzenia panującej teraz w Piemoncie dynastyi i romans z nich ułożyć, którego nakład przyjął już na siebie księgarz Claude Perrin za bardzo znaczne honoraryum. Pierwszy tom tego dzieła ma już wyjść w ciągu tego miesiąca. — Dnia 29. lipca spalono w Rzymie stare papierowe pieniądze w kwocie 194,495 skudi. — Margrabia Bargogli, sprawujący interesa Toskanii przy stolicy apostolskiej odjechał dnia 2. sierpnia z Rzymu do Florencyi. *(L.k.a.)*

Niemce.

(Sprostowanie. — Wiadomości z Miltenberg.)

Frankfurt, 5. sierpnia. Doniesienie, że dostojna małżonka Dom Miguela de Braganza zeszłego tygodnia w zamku Langenselbold powiła księcia, jest zawczesne według tutejszego *Francus. dziennika*, a dostojna księżna spodziewa się połogu aż w zamku Henbach koło Miltenberg.

(Przeciwnie zaś z *Miltenberg* dnia 5. sierpnia donosi *Fr. Post. Ztg.*, że dzisiaj o dziewiątej rano powiła księżna córkę. Matka i dziécię są zdrowe. Połóg, na którego obchód przybyły do zamku Henbach deputacye najznakomitszych familii Portugalskich, odbył się z wszelkiemi przy urodzinach prawowitych książąt zwyczajnemi formalnościami.) *(Abl. W. Z.)*

(Sprawy drugiej izby hanowerskiej.)

Sztutgarda, 3. sierpnia. Izba druga przyzwoliła na dzisiejszem posiedzeniu zaproponowane ze strony rządu podwyższenie stałych podatków od własności gruntowej, dochodów, od budynków i rzemiosł rocznie z 2 milionów na 2,600,000 fl. Podatek zaś od psów odrzucono przy ostatecznem głosowaniu, chociaż Izba upraszała sama wprzódy rząd królewski o przedłożenie podobnego projektu, i podczas obrad zawotowała większością głosów niektóre poprawki.—

Przyczyną dzisiejszego odrzucenia projektu było głównie podwyższenie podatku od psów dla bezpieczeństwa trzymanych, uchwalone na propozycyę p. Varnbüler. Dla załatwienia więc téj sprawy, postanowiła Izba wziąć na najpierwszem posiedzeniu pomieniony projekt powtórnie pod obrady. W podobny też sposób wypadło postanowienie o rozporządzeniu ministeryalnem względem ograniczenia służby pocztowej w dni niedzielne i święta. Według tego więc zamknięto biura pocztowe podczas rannego nabożeństwa na czas dwóch godzin, a po południu na $1^1/_2$; również nie ma być rozdawana nadeszła przesełka pocztowa, jak długo trwa nabożeństwo ranne, a potem od 2. popołudniu aż do następnego rana, z wyjątkiem tylko listów umyślną pocztą przesłanych (expressbriefe). Po rozlicznych uwagach nad tym środkiem, przyczem p. Mohl nazwał je tylko utwierdzeniem zabobonów, przyszło nareszcie do głosowania. Odrzucono wszelakoż wszystkie propozycye, tak w zamiarze święcenia dni niedzielnych podane, jako też przeciwne duchowi kościoła albo pośredniczące. Niezdołano przeto ze strony Izby powziąć żadnéj w téj mierze uchwały, a ministeryalne rozporządzenie pozostało i nadal w mocy obowiązującéj. *(Pr. Gaz.)*

---

dziewczę była Mariela z pod Niedźwiedzia. Na co umarła, tego nie umiano powiedzieć, nie trwało i tydzień, a zeschła była jak szczypa, i zgasła. Źli ludzie pomawiali, że się napiła jakiegoś ziela, bo z żalu i miłości w rozpaczy obłąkania dostała. Dlatego i na jéj pogrzeb ledwo kilku sąsiadów dało się uprosić, choć stary ojciec opłacił był co chciał kościelny, ażeby ją pochować suto. Zwerbowano nawet jakiegoś trębacza, był to ktoś z wałęsnych muzykantów, czy to był cygan, czy kto inny nieumiano powiedzieć, obrosły był całkiem, włosy czarne, skóra żółtawa, i chodził w gałganach, ale wygrywał na puzanie tak żałośnie, że łzy w oczach stawały. On sam przecie uśmiechał się i przydrwiwał, i ledwo trumnę złożyli, pobiegł zaraz pod „Basetlę“ gdzie się odbywały skoki weselne, a gdzie i w tym roku Haslacher Jury gody sprawiał dla pięknéj młynareczki z Lechbruku, z którą miał się za kilka dni żenić.

I tak jak w roku przeszłym płynęło piwo i wino jak z konwy, Jury sypał talary i wyspiewywał, tak jak dawniéj, a Cygan zasiadł na ławie i przygrywał cudownie, i coraz lepiéj i weselej. Ale nagle, kiedy właśnie w południe na „Zdrowaś Marya“ zadzwonili, a to w ten sam dzwonek co i na pogrzebie Marielli, zaczyna ten muzyk grać coraz wolniej, potem smutniej, znowu potem jakoś szalenie i płaczliwie jak to dziécię, kiedy się kwili, i to tak na przemiany, że nikt pojąć niemógł. Wszyscy wypatrzyli sie na tego żebraka, a najbardziéj Jury; kilka razy upomniał ge nawet, niech ma rozum, nic to niepomagało, on ciągle swoje i przytem śmiał się i płakał jak zwyczajnie obłąkany.

To już dla Haslachera było zawiele, rzucił się na skrzypka, porwał go za kołnierz, zciągnął z ławy, wydarł mu skrzypce i cisnął o tę samą ścianę, gdzie przed rokiem Welfle był swoje rozbił. Jeszcze wióry nie dopadły ziemi, gdy sam Jury wykrzyknął: „Jezus, Marya!“ i padł we krwi na ziemię, i z nożem w piersiach. Muzyk żebracki przebił go, i stał nad nim jak skamieniały, ani się ruszał, kiedy go wiązano.

Wkrótce się pokazało, że ten skrzypek był sam Welfle; w obłąkaniu kiedy go zdradziła kochanka, błąkał się po lasach, potem przystał do wędrownych cyganów, włóczył się z nimi, a wreszcie z tęsknoty przybłąkał się wynędzniały znowu do Peitingerów, trąbił na pogrzebie dziéwki, a potem jak mu parobczak skrzypce rozbił z żalu go zamordował. — Miano go ścinać, on sobie wyprosił za łaskę na ostatnie trzy dni przed śmiercią, aby mu wolno grać sobie na skrzypcach, i przygrywać po drodze do rusztowania; i tak szedł, szedł a przed samym klocem szarpnął po raz ostatni, wszystkie struny pękły i padł bez duszy.

Odtąd nocami słychać było długi czas dziwne przygrawki i żałośne i piękne. Ale „skoki weselne“ od tego dnia przezwano „tańcem żebrackim“ i tak się będą nazywać, póki się ten świat nie zatańczy na śmierć.

Ale słyszycie! — już stróż wywołuje; dajcie mu łapowe i idzcie spać; ale zmówcie „Ojcze nasz“ za dusze zmarłe w czyscu. Amen.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. sierpnia.)

Metal. austr. 5% $81^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$ $73^{1}/_{2}$. Akcye bank. 1381. Sardyńskie —. Hyzpańskie $44^{13}/_{16}$. Wiedeńskie $100^{3}/_{8}$. Losy z r. 1834 $192^{1}/_{2}$; 1839 r. 115.

(Kurs giełdy berlińskiej z 10. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $103^{1}/_{2}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $104^{1}/_{2}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $104^{5}/_{8}$. Obligacye długu państwa $94^{1}/_{2}$. Akcye bank. $107^{1}/_{4}$ l. Pol. list. zastaw. --; nowe $96^{3}/_{4}$; Pol. 500 l. $92^{1}/_{2}$; 300 l. 153 l. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^{1}/_{2}$. Austr. banknoty 86.

Dania.

(Rozwiązanie zgromadzenia krajowego.)

Kopenhaga, 5. sierpnia. Dotychczasowe zgromadzenie ludu (Volksthing) rozwiązano król. listem otwartym dd. Friedrichsborg 4. sierpnia 1852. *(W. Z.)*

Rosya.

(Manifest Jego ces. Mości względem nowego zaciągu rekrutów.)

Petersburg, 3. sierpnia. Cesarz Jego Mość wydał pod dniem 27. lipca następujący manifest:

„Z Bożej łaski My Mikołaj Pierwszy, Cesarz i Samowładzca Wszech Rosyi itd. Stosownie do naszego manifestu z dnia 1. (13.) sierpnia 1834, którym rocznie nakazane są częściowe rekrutacye w państwie, rozkazujemy: 1) Dla skompletowania wojska lądowego i osady floty należy wykonać przypadający z kolei dziesiąty częściowy zaciąg rekrutów z gubernii zachodniej połowy państwa, a to tak, aby na tysiąc dusz siedmiu rekrutów przypadło, na zasadzie postanowień osobnego w tej mierze do dyrygującego senatu wydanego ukazu. 2) Ten zaciąg rekrutów ma się zacząć dnia 1. (13.) października, a skończy się po dzień 15. (27.) listopada b. r. 3) W przyszłej rekrutacyi w guberniach Pskowskiej, Witebskiej i Mohilewskiej, które manifestami z 31. października (12. listopada) 1845 i 26. września (8. października) 1846, z przyczyny nieurodzajów w latach 1846 i 1847 były uwolnione od rekrutacyi, należy zaciągnąć jednego człowieka z tysiąca dusz, niezawiśle od przepisanych teraźniejszą rekrutacyą siedmiu ludzi, a zatem w ogóle 8 ludzi; upomnienie się o resztę trzech ludzi z wymienionych gubernii zastrzega się późniejszym rekrutacyom. *(P. Z.)*

Turcya.

(Pożary. — Powrót pana Lavalette do Konstantynopola.)

Konstantynopol, 31. lipca. Dnia 28—30. lipca wydarzyły się tutaj i w przyległej okolicy okropne pożary, które około 1000 domów i magazynów z towarami obróciły w perzynę. Szkodę według *Gazety Tryestyńskiej* podają na 60,000,000 piastrów. Dnia 26. z. m. zawinął do tutejszego portu okręt *Charlemagne* z panem Lavalette na pokładzie. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 13. sierpnia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 15r.49k., żyta 11r.22k., jęczmienia 8r.18k., owsa 6r.25k., kartofli 4r.58k. — Cetnar siana po 2r.33k., okłotów po 1r.45k. Za sąg drzewa bukowego płacono 22r., sosnowego 18r. Kwarta wódki przedniej kosztowała 55k., szumówki $47^{1}/_{2}$k. w. w. Reszta drobiazgowej sprzedaży po cenach dawniejszych. — Prosa, grochu, hreczki i drzewa dębowego dziś nie sprzedawano.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. sierpnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w lipcu na targach w Stanisławowie, Tłumaczu, Haliczu, Nadwórnie i Buczaczu w przecięciu korzec pszenicy po 7r.4k. – 6r.– 8r.—6r.50k.—5r.12k., żyta 5r.26k.—4r.24k.—5r.36k.—4r.—3r.36k., jęczmienia 4r.28k.—3r.36k.—0—2r.30k.—2r.48k., owsa 2r.36k.—2r.—2r.—2r.24k.—2r.12k.—2r., hreczki 4r.52k.—4r.30k.—0—0—3r.36k., kukurudzy 4r.57k.—4r.—5r.20k.—4r.24k.—4r., kartofli tylko w Stanisławowie 3r.12k. Cetnar siana po $1r.31^{1}/_{5}$k.—1r.—40k.—0—1r.20k. Za sąg drzewa twardego płacono 6r.12k.—10r.—4r.30k.—2r.40k.—5r., miękkiego 4r.12k.—8r.—3r.12k.—2r.—4r. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—$3^{1}/_{4}$k.—4k.—$3^{1}/_{4}$k.—3k. i garniec okowity $1r.31^{1}/_{5}$k.–1r.15k.–0—1r.—$41^{2}/_{5}$k. m. k. — Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 13. sierpnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	31	5	36
Dukat cesarski	„ „	5	36	5	40
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	43	9	46
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$52^{1}/_{2}$	1	$53^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	44	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	37	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. sierpnia 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	84	30
Żądano „ „ za 100	„ „	85	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 13. sierpnia.)

Amsterdam 166 l. 2. m. Augsburg $119^{1}/_{8}$ l. uso. Frankfurt $118^{5}/_{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 177 l. 2. m. Liwurna $117^{3}/_{4}$ p. 2. m. Londyn 11.55. l. 3. m. Medyolan $119^{1}/_{4}$ Marsylia $142^{1}/_{8}$ l. Paryż $142^{1}/_{8}$ l. Bukareszt 230. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $97^{7}/_{16}$; lit. B. $112^{1}/_{2}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 11. sierpnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $25^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 25. Ros. Imperyały 9.43. Srebra agio $18^{5}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. sierpnia.

PP. Wysoczański Antoni, z Wysocka wyżnego. — Pawlikowski Klemens, z Szczyrczyka. — Udrycki Adolf, z Choronowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. sierpnia.

Książę Sapieha Leon, do Przemyśla. — PP. Małecki Józef, do Tarnopola. — Malczewski Stanisław, do Cześnik. — Abancourt Ksawery, do Łówcza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zran.	27 9 39	+ 13,5°	+ 21°	Połud.-Zachod.₀	pochm. ☉
2 god. pop	27 9 33	+ 21°	+ 12°	„	„ deszcz
10 god. wie.	27 8 69	+ 14°		„	„ „

O godzinie 4tej burza.

TEATR.

Dziś: na dochód JP. Leonidasa Sabano, opera niem.: **„Die Stumme von Portici."**
Jutro: przedst. polskie: **„Rataplan,"** i **„Wiele krzyku o nic."**
W Poniedziałek: przedst. niemieckie: **„Doktor Robin,"** i **„Junge Greise, alte Bursche."**

KRONIKA.

Znowu w dwóch miejscach pożar z piorunu. *W Zielowie* i *w Zaszkowie* osadach obw. Lwowskiego uderzył piorun i spalił kilka budynków chłopskich. Osobliwsza ile w tym roku pioruny, wichry i grady szkody wyrządzają; chociaż w ogóle pogoda służy do zbiorów, urodzaj jest piękny i kartofle się nie psują, ale niema obwodu, by tu i owdzie nie było jakiegoś nieszczęścia, co nazywają elementarnego. Przeszłego tygodnia tu we Lwowskiem grad wybił w *Rokitnie* i w *Borkach* tak, że prawie cały zbiór tegoroczny przepadł.

Oprócz szkód elementarnych wiele niegodziwości wyrządza złość sąsiedzka. Na *Zniesieniu* tu za Lwowem znaleziono w kilku miejscach podłożony ogień; szczęściem przygaszono, nim wybuchł pożarem. — W Tarnowskim podobnie było kilka małych pożarów, wszystkie z podłożenia; są poszlaki sprawców, ale ujęty tylko jest w Wadowskiem, podpalacz jeden we wsi *Bienkowce*. Niegodziwiec podpalił sąsiada, i z chałupką zgorzała i dziewczyna gospodarza. — *W Czechiniach* w Przemyskim pogorzało także o tym czasie pięciu gospodarzy, przytem spaliła się i stajnia eraryalna; — a w *Szerzynie* w Jasielskim zgorzały folwarczne budynki dworskie; o tamtych przyczyny nie wiedzą z pewnością, ale tu domyślają się, że ogień był podłożony. Wielka prawda poety: „Zły głód, wojna, powietrze, gorsi źli sąsiedzi" i bliższe dowody zgorszenia nie omieszkamy w późniejszej zapisać kronice.

Przewodnik lwowski.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 35.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.